

PAWEŁ FABJAŃSKI /// wPUNKT W GALERII FF

Pawła Fabjańskiego gra z pochwyceniem

Długo jeszcze był pewien, że idzie przez las wśród odurzającego, ciepłego wiatru, który zdawał się wiać z każdej strony i poruszał drzewa niczym węże; w niezmiennym mroku, krwawym tropem, ledwie dostrzegalnym na równomiernie chwiejącej się ziemi, szedł sam na wojnę z bestią. (...) W miarę jak wiatr się wzmaczał, gałęzie i drzewa coraz częściej muskały jego twarz szyję dłonie. Ich dotyk był początkowo przyjemny; lekkie muśnięcia, jakby tylko powierzchownie i bez specjalnego zainteresowania sprawdzały właściwości jego skóry. Potem las zdawał się coraz gęstszy: Rodzaj dotyku uległ zmianie, lekkie muśnięcia stały się braniem miary. Jak u krawca, pomyślał, gdy gałęzie obejmowały jego głowę, a potem szyję, talię itd.; las wydawał się zainteresowany nawet jego krokami, dopóki nie zmierzyły go od stóp do głów. Automatyzm tego procesu irytował go. Kto lub co kierowało ruchami tych drzew, gałęzi, czy też tego czegoś, zainteresowanego numerem jego kapelusza buta kołnierzyka. Czy ten las, nieprzypominający żadnego z lasów, które dotąd znał i „przemierzył” można było w ogóle jeszcze nazwać lasem?1

Paweł Fabjański zdecydował się na grę. Grę o wolność z aparatem pochwycenia, z dyspozytywami badającego nas lasu. Przygląda się machinie, jaką jest las, przez który zdaje nam się iść, w chwili, gdy czujemy jego muśnięcia. Ciało jego modeli pokrywają znaczniki, pozwalające pochwyć istotę naszego chodu, ekspresji twarzy, wręcz zrekonstruować ciało jako autonomiczną całość; nawet pod jego nieobecność, po śmierci, po zatonięciu w nicości. Pokazuje daremny wysiłek konfrontacji, samotnej walki z bestią: zanikają azymuty, przestrzeń ulega rozpuczeniu, pozostaje badanie, ścieranie kości, ból. Znika też patos. Widzimy nie heroiczną walkę lecz błazenadę, pijacką awanturę, uścisk wynikający z próby utrzymania się na nogach raczej niż złamania w pół przeciwnika. Zresztą: gdzie kończymy się my, a gdzie zaczyna się las? Bohaterowie Fabjańskiego nie wydają się w posiadaniu własnych ciał – są albo nieobecni, albo nieprzytomni, albo niedopasowani. Nie sposób się z nimi utożsamić. Efekt dystansu zwiększają jeszcze same znaczniki – w pięknym, intensywnym pomarańczu, nie ukrywają swojej przyziemnej materialności jako piłeczki pingpongowe. To wszystko zabawa. Tor lotu piłeczki-pocisku nie sugeruje śmierci bohatera, lecz rejestruje przyprawienie go o klauni nos, który powraca w zmaganiach z czarną materią dyspozytywu. Piłeczka urasta wręcz do obiektu kultu: z jednej strony jako gwiazda śmierci (w pełni swej celuloidowości), z drugiej – jako majająca na pastelowym tle obietnica szczęścia ujmująca w ramę całą wypowiedź Fabjańskiego. Owa obietnica szczęścia wydaje się tutaj kluczowa. Ona bowiem tłumaczy „reklamowy” posmak cyklu, zwłaszcza jego drugiej części, w pięknych, pastelowych gradientach: dziewczyna łagodnie dmucha, a piłeczka unosi się – ad infinitum.

Krzysztof Pijarski

1Heiner Müller, *Herakles 2 oder die Hydra*, w: idem, *Werke 2: Die Prosa*, Frankfurt am Main, 1999, s. 94, przełożyli Agata Lorkowska i Krzysztof Pijarski.

Paweł Fabjański (ur. 1980) jest artystą wizualnym, który tworzy swoje prace głównie za pomocą medium fotografii. Ukończył studia na Politechnice Łódzkiej oraz w PWSFTviT w Łodzi, gdzie obecnie przygotowuje pracę doktorską oraz prowadzi pracownię Fotografii Komercyjnej. Fabjański swoją uwagę skupia głównie na zagadnieniu przenikania się sztuki i komercji – tematem tym zajmuje się zarówno w swojej własnej twórczości jak i eksploruje go jako wykładowca.

Ma na swoim koncie nagrody w konkursie KTR oraz Srebrnego Lwa przyznawanego w Cannes na corocznym festiwalu reklamy. Jego zdjęcia prezentowane były w albumie *200 Best Ad Photographers Worldwide* wydawanym przez prestiżowe wydawnictwo Luerzer's Archive. W 2014 jego cykl *Bez tytułu* otrzymał wyróżnienie *Best-in-Book* od londyńskiego magazynu „Creative Review”. Obecnie Fabjański kładzie duży nacisk na realizację projektów artystycznych, w ostatnim czasie jego prace prezentowane były na wystawach w Paryżu, Cannes, Pradze, Derby oraz w Warszawie.

Wystawa czynna od wtorku do soboty w godz. 14-18 do dnia 19 marca 2016

Wernisaż - wstęp wolny

Bilety 2 zł (środa - wstęp bezpłatny)